



8
Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

R A Z E M

0-020 Warszawa, ul. Nowy Świat 18/20

Nr z dn.

1 16-03-86

665

TEATR

Maria Jasnorzewska-Pawlikowska, „Baba-Dziwo”. Reżyseria: Mariusz Dmochowski, scenografia: Łucja Kosakowska. Teatr Polski w Warszawie, Scena Kameralna. Premiera w styczniu 1986.

Maria Jasnorzewska-Pawlikowska, wybitna poetka, autorka subtelnych liryków, miała opinię osoby zamkniętej w kręgu spraw osobistych, nieczułej na zagadnienia społeczne. Nie była to opinia zbyt



trafna. Tragikomedia „Baba-Dziwo”, którą napisała w 1938 roku, najwyraźniej stoi z tym sądem w sprzeczności. „Baba-Dziwo” dowodzi bowiem, że ta wrażliwa poetka całkiem trzeźwo widziała prozaiczną rzeczywistość i potrafiła przenikliwie analizować główny problem naszego wieku, czyli totalitaryzm. Usiłowała zrozumieć i wytłumaczyć mechanizm powstawania wynaturzeń w ludzkich postawach.

Może niektórym jej konstatacje wydadzą się naiwne, np. uzasadnienie, że za autorytarną postawą przywódczyni, Validy Vrani, czyli tytułowej „Baby-Dziwo”, kryje się głównie chęć wzięcia odwetu za przeżyte poprzednio upokorzenia. Ale przecież i w takim wyjaśnieniu można również odnaleźć racjonalne jądro i prawdę psychologiczną. Zresztą, nie jest to wyjaśnienie jedyne.

Odpowiedzialność za nieludzki system obciąża w nie mniejszym stopniu niż władzę również zwykłych obywateli. Tych normalnych, porządnych, uczciwych ludzi o czystych rękach. Winna jest Valida Vrana, która tu występuje w roli katar. Winny jest również Norman Gordon, któremu przypadła rola ofiary systemu. Winien, bo widzi, a nie chce przyjąć do wiadomości tego, co sprostrega. Winna jest rodzina Kormorów, bowiem skwapliwie korzysta z przywilejów, nie bacząc, że dzieje się to kosztem innych ludzi.

Walorem „Baby-Dziwo” jest to, że nie ukazuje rzeczywistości w uproszczonym sposobie, w wyłącznie czarno-białych barwach: tu samo dobro, a tam samo zło. Przeciwnie,

próbując odstąpić całą złożoność ludzkich zachowań. Toteż, w konsekwencji, nawet straszna Baba-Dziwo nie jest potworem, ale wręcz godnym współczucia człowiekiem.

Niewątpliwie, interpretacja Niny Andrycz daje tytułowej postaci takie właśnie ludzkie oblicze. Aktorka, która w swym życiu grała tak wiele ról pięknych i szlachetnych kobiet, potrafiła tym razem znakomicie, wręcz wirtuozersko, przedstawić starzejącą się i brzydką, a przy tym ograżającą pod każdym względem postać. Jej Valida Vrana, przy całej swojej potworności, pozostaje człowiekiem, kalekim psychicznie, ale jednak...

Wcale też nie jest pewne, czy Norman Gordon (gra go Marek Barbasiewicz) okaże się bardziej od niej szlachetny. Ta ofiara tyranii również kumuluje w sobie wiele złych uczuć, a przy sprzyjającej okazji potrafi się mścić.

Mariusz Dmochowski, jako reżyser, bardzo wnikliwie czyta tekst i tak prowadzi aktorów, aby wydobyć jego wieloznaczność i atuty. Zrezygnował też z pokazywania sytuacji groteskowo-humorystyczne, np. współżycie sąsiedzkie z rodziną Kormorów. Co najważniejsze – nie wyjaśnia wszystkiego do końca. Jego przedstawienie stawia więcej pytań niż daje odpowiedzi.

Wśród kilku dobrych ról zdecydowanie wyróżnia się intrygująca i barwowo zagrana postać baronowej Leliki Skwaczek, którą kreuje Irena Szczurowska.

BRONISŁAWA BELUSIAK
Zdjęcie: LEON MYSZKOWSKI